№ 74. Piątek 1. Kwietnia 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Na wyposażenie szkoły trywialnej w *Glin*... stanisławowskim obwodzie ofiarował tamtejszy właściciel ... rz Dubs swój, pod top. liczbami 569 do 578 leżący grunt w przestrzeni dwóch morgów 973 □ sążni na ogród dla szkoły ... ne czasy, a oprócz tego zobowiązał się urządzić do końca maja ... w szkolnym budynku wystawionym na tym samym gruncie przed kilka laty, także i mieszkanie nauczyciela, zaopatrzyć szkołę w ... bne szkolne porządki, przyczynić się do pokrycia wydatków na reparacyę szkolnego budynku, i czyszczenie kominów według istniejących przepisów i dawać bezpłatnie na opał szkoły 6 niż. austr. sągów po części bukowego a po części jodłowego drzewa oraz chrust i tyki na płot szkolnego ogrodu. Nakoniec odstąpił rzeczony właściciel dóbr na ulepszenie szkolnej dotacyi urbaryalną po byłych poddanych z gmin Majdan średni i Glinki za czas od 1. listopada 1847 do 18. maja 1848 roku przypadającą zaległość w kwocie 1421 zł. 50 kr. w. w. albo 597 złotych 17 centów austr. wal. jednak pod warunkiem, ażeby za tę kwotę zakupiono obligacyi a procenta obracano na potrzeby szkoły w Glinkach.

Gmina Glinki zaś równie jak do rzeczonej szkoły wcielona gmina Majdan średni, przyjęły obowiązek: pomagać przy budowie mieszkania nauczyciela, utrzymywać szkołę i szkolne porządki zawsze w jak najlepszym stanie, postarać się o potrzebną w szkole usługę oraz zrąbać i zwieźć z pańskich lasów szkole ofiarowane paliwo.

Na wyposażenie nauczyciela zapewniła gmina Glinki roczną kwotę 26 zł. 25 cent. wal. austr., a gmina Majdan średni roczną kwotę 52 zł. 50 cent. wal. austr. w gotówce na wieczne czasy.

Przyległa wioska Kubajówka ofiaruje także kwotę 26 zł. 25 cent. waluty austr. z tem jednak zastrzeżeniem, że wypłacanie tej kwoty ustanie w razie, gdyby Kubajowce także założyły szkołę.

Prócz tego zapewniono na ulepszenie dotacyi nauczyciela jeszcze następujące kwoty:

a) Właścielka dóbr Anna Neuhaus na czas posiadania swej części dóbr Łomadzyn rocznie 4 zł. 20 c. waluty austr.

b) Gr. kat. miejscowy proboszcz Antoni Depolowicz na czas swego probostwa w Glinkach rocznie 3 zł. 15 c. wal. austr.

c) Oraz Józef Nagiel, Antoni Iwanicki, Salomon Steinthal, Berl Horn, Josel Hartman, Icek Kanter, Leib Jahr, Motio Jahr i Michał Dobrowolski w Majdanie średnim, dalej Mojżesz Lakritz i Szmerl Lakritz w Glinkach i Josel Effermann w Łomadzynie każdy na czas swego tam pobytu rocznie po 1 zł. 5 centów wal. austr.

Okazaną temi ofiarami dążność ku wsparciu oświaty ludu podaje c. k. namiestnictwo z zasłużonem uznaniem do publicznej wiadomości.

Sprawy krajowe.

(Składki na szpital w Złoczowie. — Kolonizacya w Węgrzech.)

Złoczów, 24. marca. Na założenie obwodowego szpitalu wpłynęły z dalszych składek następujące kwoty:

Złożyli: Właściciel dóbr Tadanie, p. Bartmański, w obligacyach indymnizacyjnych 100 złr., p. Karol Hubicki właściciel dóbr Ozydowa 20 złr. w obligacyach narodowej pożyczki; obywatele powiatu w Kamionce 20 zł. 10 cent.; gminy czortkowskiego powiatu jakoto: Skwarzawa 52 zł. 50 c., Podlipce 5 zł. 25 cent., Bieniów 5 zł. 25 c., Zarzyce 4 zł. 20 c., Zarwanica 3 zł. 15 c., Gołogórki 2 zł. 80 cent.; dalej gminy brodzkiego powiatu: Suchowola 31 zł. 50 c., Suchodoły 31 zł. 28$^{5}/_{10}$ c., Gaje starobrodzkie 26 zł. 20 c., Nakwasza 20 zł., Starobrody 18 zł. 90 c., Leszniów 17 zł., Piaski 15 zł., Grzymałówka 13 zł. 26 c., Gaje smoleńskie 11 zł. 81$^{5}/_{10}$ c., żydowska gmina Kamionka 7 zł. 25$^{5}/_{10}$ c. i gminy powiatu w Kamionce jako to: Wyrów 11 zł. 55 c., Sielce Bieńków 7 zł. 64 c., Łany polskie 6 zł., Jagonia 5 zł. 40 c., Łapajówka 4 zł. 5 cent., Deutsch Łany 3 zł. 15 c., Krzywulany 2 zł. 10 c., nakoniec Ignacy Sokołowski z Jasieniówki 2 zł. 25 centów. Zatem razem 333 zł. 60$^{5}/_{10}$ c. wal. austr. w gotówce i 120 zł. m. k. w obligacyach długów państwa.

C. k. obwodowa władza w Złoczowie wyrażając w imieniu cierpiącej ludzkości podziękowanie za szlachetne wsparcie i udział w założeniu tego obwodowego szpitalu, dodaje, że dalsze składki umieszczone zostaną także w kolumnach Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 24. marca. *Litogr. kor. austr.* pisze: O kolonistach osiedlających się na Węgrzech donosi *Austria* między innemi: Godne ze wszech miar uwagi są gorliwe usiłowania rządu austryackiego względem uprawienia pustych obszarów na Węgrzech. Usiłowaniom tym oddają też wszelką słuszność w naddunajskich okolicach bawarskich, a wychodzący w Regensburgu dziennik *Baier. Volksbl.* popiera wielce tę sprawę, jak niemniej i łączące się z nią widoki ludności tamtejszej, zwłaszcza że samo już położenie miejscowe Regensburga może ułatwić pochód wychodźców z całej tej okolicy. Większa zapewne część przybywających z Niemczy środkowej i północno-zachodniej wybrałaby sobie drogę do dalszej podróży z Regensburga Dunajem. Dziennik wspomniony zachęca też stan kupiecki w Regensburgu, by się zajął pilniej tą sprawą, gdyż tylko tym sposobem mogłoby to miasto odzyskać dawne swe znaczenie handlowe i wpływ w pośredniczeniu stosunków kupieckich ze Wschodem. Najlepszym przykładem w tym względzie może być Brema. Niech się też godzi przywołać w pamięć także i stosunki dawniejsze Wenecyi, która odstawianiem na Wschód wychodźców zbrojnych tak znaczne odnosiła korzyści. Otóż i Regensburg mógłby się podnieść tylko utrzymaniem ściślejszych stosunków handlowych i komunikacyjnych ze Wschodem.

Ameryka.

(Doniesienia z Mexyku. — Biórа w sali kongresowej.)

Nowy Jork, 12. marca. Senat się odroczył. — Z Mexyku donoszą: „Stronnictwo liberalne przysposabia się do zapowiedzianego już dawniej natarcia na miasto stołeczne, gdy tymczasem Miramon spieszy ku Vera-Cruz. Dla obrony tego miasta ściągnął Juarez wszystkie oddziały z portów rozmaitych, lecz obawiają się, by stronnictwo zachowawcze nie chciało korzystać z tej sposobności wybieraniem pożyczki przymusowej w miejscach ogołoconych ze siły zbrojnej. Jenerał Ampudia oświadczył się za konstytucyą i przyłączył się do stronnictwa liberalnego z oddziałem swym liczącym 500 zbrojnych.“

— Słychać, że w izbie reprezentantów uchwalono uchylić z sali posiedzeń wszystkie biórka do pisania. Każdy z członków miał potąd przed sobą takie biórko z zamkiem, a papieru, piór i atramentu dostarczano im kosztem skarbu publicznego. Otóż miasto przysłuchywać się rozprawom i brać czynny w nich udział, pisywali reprezentanci ludu zwykle na posiedzeniach rozprawy dziennikarskie, listy prywatne lub adresy wyborcze. Temu nadużyciu chciano przeto zapobiedz. A jeśli członkowie zwrócą większą uwagę na rozprawy, natenczas i mówcy nie będą się zaniedbywać, a sprawy pójdą lepszym już porządkiem.

Anglia.

(„Times“ przewiduje klęskę rządu. — Posiedzenie z d. 24. marca.)

Londyn, 26. marca. Dziennik *Times*, który zbijał dotychczas z wytrwałością rezolucye lorda John Russel przeciw bilowi reformy, przypuszcza już teraz sam klęskę rządu, a nawet uważa ją za nieodzowną. Wszakże utrzymuje przytem, że przezto niebędzie jeszcze bil odrzucony. Ale ponieważ rozstrzygnięcie tej sprawy zawisło jedynie od rządu, a lord Stanley oświadczył wyraźnie, że zdaniem gabinetu równałoby się przyjęcie poprawki lorda Russel odrzuceniu bilu, przeto sądzą w ogóle, że rząd w razie klęski zamyśla bil swój odwołać. O rozwiązaniu parlamentu powątpiewają jednak wszyscy. Zdaje się, że głosowanie nad poprawką lorda Russell nienastąpi prędzej, jak we wtorek o północy.

— Na posiedzeniu *izby wyższej* dnia 24. marca zapowiedział lord *Ellenborough*, że nazajutrz wytoczy sprawę względem stanu finansów indyjskich.

Na posiedzeniu *izby niższej* rozpoczął *Milner Gibson* znów rozprawy nad bilem reformy, czyli nad bilem zastępstwa (według wyrażenia się urzędowego). Upewnia, że przystępuje bezstronnie i

bez żadnego uprzedzenia do rozpoznania tego projektu przedłożonego przez stronnictwo zachowawcze; nie może jednak popierać sprawy takiej, którą uważa za szkodliwą i niedostateczną. I cóż dobrego mogłoby wyniknąć z takiego projektu, którym 10 L. czynszu dzierzawnego postanowiono w powiatach tytułem klasyfikacyi wyborczej, i przy tem założono ten warunek, że mieszkańcom wolnym w powiatach miejskich odjęte ma być ich prawo wyboru w powiatach wiejskich. Uważa to za rzecz najlepszą tak dla rządu jak i dla izby niższej, żeby przyjęto bez namysłu poprawkę lorda Johna Russell. *Fox* przemawia za przypuszczeniem robotników i utrzymuje, że się śmiało spuścić można na nich. Rozumie się, że robotnicy nie mogą i nie będą mieć przewagi w administracyi krajowej, lecz mogą i powinni być podporą dla tych, którzy krajem władają. Jestto czczem tylko urojeniem, że robotnicy opanowaliby wtenczas władzę państwa, jeżliby im przyznano prawo głosowania. *Osborne* jest tego samego zdania, co i mowca poprzedni. Nastaje również na to, by robotników przypuszczono do głosowania, i ubolewa nad tem, że w bilu o tem nie pomyślano. W końcu oświadcza, że bil rzeczony jest wydzierstwem i niesprawiedliwością, i wprawdzie rzeczą nową, lecz nieokazującą wcale żadnego postępu. *Walpole*, dawniejszy minister spraw wewnętrznych ostrzega, że wady i niedostateczności wykrywające się w sprawie zastępstwa narodowego są trojakie: najprzód nie każdy posiada prawo głosowania, chociaż ma prawo domagania się o to; powtóre są niektóre miejsca albo wcale nie zastąpione, lub tylko bardzo niedostatecznie, a po trzecie nie można prawa głosowania dopełniać uczciwie i z łatwością. Co do tego punktu ostatniego, tedy popiera szczerze projekt rządowy, lecz pod pewnemi tylko warunkami. Nie może zgodzić się na to, by mniejszym miasteczkom odjęto prawo głosowania, wyjąwszy tylko, gdyby udowodniono przekupstwo lub uległość przymusową, a nawet jeszcze i wtenczas powinienby się bil rządowy opierać na pewnych zasadach słusznych. Niemniej i co do punktu pierwszego zasługuje rząd na wdzięczne uznanie. Mimo to jednak nie może przyzwolić wprzód na wtóry odczyt bilu, pokąd nie otrzyma zapewnienia, że niektóre według niego wadliwe postanowienia odnoszące się do głównej zasady bilu rozpoznane będą ściśle w komitecie, i zostaną zmienione. Uważa też za rzecz słuszną by „census" dla powiatów zniżono z 50 L. na 20 L., a miejski na 6 L. Spodziewa się też, że rozbior kwestyi tej nie doprowadzi do zmiany gabinetu ministeryalnego, i sądzi, że rozwiązanie parlamentu śród takich jak teraz stosunków byłoby rzeczą niebezpieczną. *Bright* oświadcza, że głosować będzie za poprawką Johna Russell, lecz tylko na dobro kraju. Zamiar przeistoczenia zastępstwa narodowego musi być podwójny: najprzód ten, by prawo wyborów przyznano klasie znacznej potąd od tego całkiem wykluczone, a powtóre, by krajowi nadać większe, wolniejsze i mniej zawisłe wyborstwo. Bil rządowy nie dopełnia ani jednego ani drugiego zamiaru. Odejmuje on prawo wyboru przeszło 5000 najlepszym wyborcom królestwa, a wyborstwo w powiatach wiejskich robi zawisłem bardziej jeszcze niż potąd od posiadłości gruntowej. Nikt może nie da temu wiary, że kanclerz skarbu był jak najmocniej o tem przekonany, jako lepszego już i pożyteczniejszego bilu dla kraju nie można ułożyć. A jednak rzecz się ma całkiem inaczej, gdyż dogadza tylko przesądom i obawom 150 jego stronników wyniosłym. Na propozycyę p. S. Northcote odroczono znów rozprawy.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Pobyt hr. Cavour w Paryżu. — Konferencye względem Couzy.)

Paryż, 26. marca. Pogłoski o zebraniu się kongresu dla załatwienia włoskiej kwestyi zyskały temi dniami więcej pewności; utrzymują, że delegaci zbiorą się w Baden-Baden i że kongres rozpocznie się w pierwszej połowie miesiąca maja. Co zaś do zastępców wielkich mocarstw w tem dotąd tylko domysły. Jedni utrzymują, że jak na ostatnim kongresie paryskim także i teraz zastępować będą ministrowie spraw zewnętrznych, każdy z przydanym sobie pomocnikiem, inni sądzą, że dla uniknięcia trudności zesłani będą inni nie ci sami co byli przy konferencyi paryskiej. Co do przypuszczenia Sardynii do kongresu słychać rozmaicie. Rosya proponując kongres mówiła tylko o pięciu a nie o sześciu głównych mocarstwach, rozumie się zatem samo przez się, że Sardynia jest wyłączoną.

— Hrabia Cavour wysiadł za przybyciem do Paryża w hotelu de Londres i zaraz o godzinie 1. był u Cesarza na audyencyi, z którym przez dłuższy czas rozmawiał sam na sam. Po tej audyencyi oddał wizytę księciu Napoleonowi i jego małżonce, a poźniej był u hrabi Walewskiego. Dziś wieczorem będzie na obiedzie w Tuileryach. Pan Azeglio, sardyński poseł w Londynie, zjechał również do Paryża dla naradzenia się z hrabią Cavourem.

— Konferencye w sprawie Couzy zostały jak się zdaje na teraz odroczone, nie dla tego, że sprawa kongresu zbyt mocno zajmuje gabinety, lecz raczej, że chcianoby poprzód porozumieć się z osobna, by potem w stanowczej chwili pokonać tem łatwiej nieugięty dotąd opór Turcyi.

Szwajcarya.

(Wiadomości bieżące.)

Berna, 22. marca. Prócz kwestyi neutralności Szwajcaryi w razie europejskiej wojny, zajmują nasze dzienniki także i spory stronnictw w St. Gallen i Tessin. W St. Gallen wzrasta oburzenie stronnictw na manifestacye katolików z każdym dniem co raz bardziej, a namiętność dzienników radykalnych przekracza wszelkie granice. Z Tessinu przybędzie temi dniami deputacya do Berny przedłożyć związkowej radzie memoryał, w którym wyliczono wszystkie gwałty, przez co utrzymali się Radykaliści przy ostatnich wyborach.

Niemce.

(Burze morskie.)

Hamburg, 24. marca. Niesłychana burza 9. marca wyrządziła niezliczone nieszczęścia i szkody na wszystkich naszych północnych wybrzeżach od Francyi do Skagen i na wszystkich norweskich wybrzeżach. Utonęło bardzo wiele okretów, nietylko na północno-zachodniej stronie Jütlandyi i na morzu Norwegii ale oraz i na wielu zaspach fryzyjskich. W pobliżu ostatniej północno-fryzyjskiej wyspy utonęło dwie barki a jedna z załogą 20 ludzi. W holenderskich prowincyach, w Fryzyi i Groningerlandyi, przesadziła woda groble; niektóre zostały przerwane inne zaś otrzymały wielkie wyłomy, albo zapadły się znacznie.

Szwecya.

(Ćwiczenie korpusu kadetów.)

Sztokholm, 18. marca. Pomimo inwektywy norweskich dzienników, nie podlega już wątpliwości, że na mocy królewskiej rezolucyi, przewieziony zostanie na lato korpus norweskich kadetów do Sztokholmu, gdzie razem z kadetami szwedzkimi rozłoży się obozem. Wojenny szoner „Vidar" otrzymał rozkaz przewieźć rzeczony korpus do szwedzkiej stolicy gdzie stanąć ma dnia 18. czerwca.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Działanie zimowe wojsk lewego skrzydła linii kaukaskiej w wielkiej i małej Czeczni. Z raportów urzędowych.)

(Dokończenie.)

Lewy łańcuch, pod dowództwem flügel-adjutanta pułkownika Czertkowa, przeprawiwszy się na przeciwny brzeg rzeki, obszedł z tyłu dość silny, podług wszelkich prawideł fortyfikacyi polowej urządzony, szaniec nieprzyjacielski i opanował go bez walki, tuż za zbiegłym nieprzyjacielem. Przeszedłszy cztery wiorsty wzdłuż wąwozu, jenerał-major Kempfert zatrzymał się z oddziałem o dwie wiorsty od aułu Agaszty i przystąpił do torowania dróg i trzebienia lasu w około stanowiska obozowego. W utarczce dnia tego, raniony był u nas ober-oficer jeden, niższych stopni siedmiu. Poruszenie oddziału pułkownika Bażenowa dokonane zostało bez przeszkód; za zbliżeniem się jego, Tawlińcy podpalili auł i cofnęli się do Tauzenu o 3 wiorsty od naszej nowej pozycyi. Po wydaleniu się Tawlińców, mieszkańcy sąsiednich aułów poczęli przychodzić z lasów z całem swem mieniem i poddawali się bezwarunkowo. Do 1. stycznia przesiedlono z jednego wąwozu przeszło 800 rodzin. Jednocześnie wojska zajęte były czynnie około wyrębywania gęstego lasu na przestrzeni od uroczyska Basym-Berdy do Agaszty. 1go stycznia wykonano rekonesans wzdłuż wąwozu, w celu przekonania się o pozycyi zawałów nieprzyjacielskich; lecz nadzwyczaj gęsty las, zakrywający przestrzeń przed nami leżącą, przeszkodził nam w tem. Raniono nam przy tem poruszeniu czterech żołnierzy. 3go stycznia jenerał-lejtnant Jewdokimow ściągnął do siebie z Miczyku także kolumnę flügel-adjutanta pułkownika księcia Mirskiego. Szamil ze swej strony nie pozostał nie czynnym; tłumy jego wzrosły do 12.000 ludzi i zajęte były nieustannie wznoszeniem nowych warowni u wyjścia na dolinę tauzeńską, zkąd idą na wszystkie strony drogi dogodne. Oceniwszy całą ważność tego punktu, Szamil jeszcze na wiosnę r. z. wzniósł z kloców wielkie zawały na urwistych, gęstym lasem porosłych górach, ciągnących się po obu stronach Bassy. Zawały te zostały znowu wzmocnione redutami zwartemi i opasane wzdłuż koryta rzeki grubą ścianą z kloców. Na tej silnej pozycyi skoncentrowały się główne siły Szamila, podczas gdy oddziały Kazi-Mahomy i Daniel-Beka, (wynoszące od 3ch do 4ch tysięcy ludzi), zasłaniały wejścia do doliny Chulchulau. 11go t. m. nieprzyjaciel chcąc zapewne pokrzepić Czeczeńców na duchu, skierował na nasz obóz kilka wystrzałów z dział, lecz nie zrządził nam żadnej szkody. Do 14go wojska nasze ukończyły roboty około wyrębywania lasu na pochyłościach gór i naprawiania dróg, w skutku czego dowodzący wojskami, postanowił nie zwlekać z wyprawą do doliny tauzeńskiej. Przewidując, że atak z frontu na ufortyfikowaną pozycyę nieprzyjacielską nie obejdzie się bez znacznej straty, jenerał-lejtnant Jewdokimow dał następujące rozporządzenie: o północy 15go stycznia, kolumna pułkownika Bażenowa, która stanowiła straż przednią oddziału, miała wrócić drogą w lesie wyrąbaną przez futor Chaczaroj, i obszedłszy przez góry pozycyę nieprzyjacielską, na lewo od wzgórza Dargin-Duka, zejść z tyłu ufortyfikowanej pozycyi nieprzyjacielskiej. Pozostałe wojska, z wyłączeniem dwóch batalionów pozostawionych koło Agaszty, skierowane zostały z frontu: kolumna główna, pod dowództwem osobistem jenerał-majora Kempferta, posunęła się wprost doliną, wzdłuż lewego brzegu Bassa, po ścieżce udeptanej przez mieszkańców prawy łańcuch pułkownika Naumowa szedł przez góry lewego brzegu, a lewy łańcuch fliegel-adjutanta pułkownika Czertkowa, doliną prawego brzegu. Obok tego dla obejścia zawałów i samego aułu Tauzeń, na przypadek, gdyby gorale chcieli takowego bronić, wysłano jeszcze bardziej na lewo kolumnę pod wodzą pułkownika Iwersena. Po przejściu przez kolumnę główną wzdłuż wąwozu $2^1/_2$ wiorst od Agaszty, ujrzano

kilka linii zawałów nieprzyjacielskich, za któremi ciągnął się poprzecinany odnogami rzeki wąwoz, szeroki na 60 sążni. W oczekiwaniu skutków poruszenia na okół kolumny pułkownika Bazenowa, jenerał-major Kempfert zatrzymał wojska i począł dawać ze czterech dział ognia do zawałów. Nieznaczne odstrzeliwanie się na lewym łańcuchu i wzdłuż całej linii zawałów, trwało około dwóch godzin, kolumna bowiem pułkownika Bażenowa, jak się poźniej dowiedziano, zatrzymaną została nadzwyczaj złemi drogami i wielkiemi śniegami. Nieprzyjaciel sądząc iz go z tej strony zasłania dostatecznie miejscowość, zostawał w swej warowni i pełen ufności oczekiwał ataku z frontu; lecz niespodziane zjawienie się naszych wojsk na szczycie góry, z tylu pozycyi, wywołało w tłumach nieprzyjacielskich popłoch ogólny; wówczas to jenerał-major Kempfert. poprowadził wojska do szturmu, gorale zostali wyparci z zawałów, silna reduta, stojąca po drodze, którą szedł prawy łańcuch, została zdobyta i nieprzyjaciel party jednocześnie ze wszech strón, opuścił bez oporu wszystkie punkta ufortyfikowane i ratował się ucieczką przez las do aułu Chatupy i Tauzen. Wojska nasze zajęły prawie bez wystrzału ten ostatni auł. Dzięki trafnym rozporządzeniom jenerał-lejtnanta Jewdokimowa i ścisłemu wykonaniu jego poleceń przez dowódzców oddziałów, świetne to powodzenie osiągnięte zostało bez żadnej prawie z naszej strony straty. Zajęcie Tauzenu ważne jest w tym względzie, że auł ten położony jest w punkcie, w którym stykają się drogi wiodące do Iczkeryi, Andyi, Czarbili i Szatoja. Tłumy nieprzyjacielskie zmuszone były opuścić spiesznie wszystkie swe warownie na Dargin-Duk, i cofnąć się dla zasłonięcia drogi do Wedenu.

Turcya.

(Stosunki handlowe w Bośnii.)

Lit. koresp. austr. podaje nastepujące szczegóły wyjęte z konzularnego raportu umieszczonego w dzienniku *Austria*:

Stosunki handlowe i obrotowe w Bośnii w 1858 roku raczej pogorszyły się niż polepszyły. Wywóz z Bośnii stanowią jak wiadomo jedynie: bydło na rzeź i robocze, skóry dzikich i swojskich zwierząt, wełna, paliwo i budulec, żelazo i surowo obrobione towary żelazne, galas i suszone śliwki. Tylko co do tych dwóch ostatnich artykułów był wywóz silniejszy jak w roku upłynionym, osobliwie w ostatnich trzech miesiącach wywieziono 91.912 funtów galasu i 2,819.114 funtów śliwek. We wszystkich innych artykułach okazał się ubytek. a wywóz łoju, miodu, wosku i zboża zmniejszył się niesłychanie. Przyczyny tego pogorszenia w niepogodzie podczas żniw i w politycznych stosunkach tego kraju. W lecie równie jak w jesieni nawiedzały ten kraj tak niezwyczajne i tak bezustanne ulewy, że pojedyńcze rodzaje zboża albo niedojrzały, albo niemogły być zebrane i zgniły po części na polu. Wieśniak w Bośnii nie może zwieść do domu swego zboża, dopóki dziesięcina i trzecina w naturze nie zostanie odebraną i odłączoną. Ztąd upływa najczęściej najpomyślniejszy czas do zbierania zboża. Pomimo, że dzierzawa dziesięciny zniesioną została w ciągu upłynionego roku i na przyszłość pobierać je mają rządowi umyślnie na to przeznaczeni urzędnicy, jednak w obec jeszcze niezałatwionej kwestyi względem trzeciny, upatrywać wypada w stosunkach gruntowych pierwszy i główny powód zupełnie zatamowanego i podupadłego handlu i kredytu. „Trzecina,“ danina, do której włościanie obowiazani są, stała się temi czasy tak uciążliwą i w niektórych wypadkach tak niepodobną, że ze wszech strón upraszano o zniesienie tego ciężaru, albo też nie oddawano jej wcale. A nawet przyszło do powstania. Wprawdzie powiodło się na razie przytłumić chłopskie powstanie, które w maju upłynionego roku wybuchło w kajmakamii Bihacz a w październiku zeszłego roku w obwodzie Zwornik, ale tysiące wieśniaków schroniło się na terytoryum austryackie a pola po największej części nie zostały uprawione. W zamiarze zupełnego usuniecia tej niestosowności w gospodarstwie bośniackiego ludu powołano w końcu 1859 roku do Konstantynopola komisyę tureckich i chrześciańskich włościan do trzeciny obowiązanych, równie jak i komisyę właścicieli gruntowych pobierających trzecinę.

Azya.

(Korespondencye z Indyi.)

Korespondent gazety *Times* w Indyach, p. W. Russel, przesłał list z Luknowa, z 30go stycznia, z którego zamieszczamy niektóre szczegóły: Lord Clyde otrzymał od księcia Cambridge upoważnienie, znieść ciasną krawatkę (stock) u żołnierzy w armii indyjskiej i tak urządzić uniform, jak mu się najlepiej zdawać będzie. Przytem nadmienia, że stosowniej byłoby kazać robić tuniki dla naszych żołnierzy w Indyach, niż w Anglii. Materya jest tu lepsza i tańsza, a szew angielski nie wytrzyma prania w Indyach. — Man Singh dawał bal dziś wieczór. Byłto według tutejszych wyobrażeń indyjskich bardzo wspaniały festyn. Pod wieczór przybył Man Singh sam do głównej kwatery, ażeby się ostatecznie umówić i zmartwił się bardzo, gdy usłyszał, że lord Clyde nie może być na balu. Naczelny wódz od czasu swego ostatnią razą przypadku chciał się wczoraj pierwszy raz przejechać konno, ale rozraził ból w krzyżach, musiał zsiąść z konia, a oprócz tego i przeziębił się. Cierpi na tem i Man Singh, bo przezto traci bal wiele w oczach ludzi, lecz przezto nie ujęto nic okazałości balu. O godzinie ósmej jechaliśmy przedmieściem po lewym brzegu Gumty do pałacu Man Singha, naprzeciw którego wznosił się pawilon balowy na kształt świątyni cały liściem wysrebrzanym pokryty. W otwartych oknach siedzieli i przygrywali krajowi minstrele, a w fasadzie umieszczony był złoty herb z napisem „Wiktorya, Królowa Indyów,“ pod tem wisiały po obu bokach złote wstęgi z imionami „Clyde,“ „Montgomery.“ Festyn rozpoczęły tańce tak zwanych dziewcząt Nacz. Ubiór tanecznic jest klasyczny, piękny i skromny, ale sam taniec i spiew bardzo nudny dla Europejczyka, chociaż Azyatów całe godziny zajmować i czarować może. Zato ognie sztuczne, pomimo małych przygodek, sprawiały prawdziwie widok czarodziejski. Przyszła wreszcie wieczerza, czego krajowcy najbardziej byli ciekawi, ażeby widzieć, jak Europejczycy jedzą; a co zapewnie ich oburzać musiało, widząc na talerzach wieprzowinę i kurczęta razem, co u nich jest zgrozą. Szampana pili oficerowie z talerzów, lecz przytem panowała wielka wesołość i spiewano „Villikins and his Dinah“ (pieśń z krotochwili londyńskiej, której melodya niejest bardzo szlachetna.) Niestety nie obeszło się bez burdy, któryś tam z gości zdjął Man Singhowi zawój z głowy i sobie zasadził. Obnażyć komu głowę, jest w Oriencie obrazą śmiertelną; Man Sing przeciaz się nie żalił.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 28. marca. Hrabia Cavour odjeżdża dziś wieczór do Turynu. *Monitor* wczorajszy zawiera następujące oświadczenie: „*Armonia* z 2. marca ogłosiła mniemaną depeszę francuskiego ambasadora w Rzymie księcia Grammont. Ta depesza jest całkowicie zmyślona.“

Londyn, 29. marca. Nocne posiedzenie *izby wyższej*. Lord *Clarendon* interpelował gabinet o stan sprawy włoskiej. Na to odpowiedział lord *Malmesbury*, że lord Cowley jeździł do Wiednia bez instrukcyi, ale obeznany dokładnie z opinią Francyi i znalazł tę opinię po części zgodną a po części nie zgodną opinią c. k. austryackiego gabinetu. Dnia 18. b. m. nadeszła rosyjska propozycya względem kongresu, którą Francya natychmiast przyjęła. Anglia postawiła kilka warunków, a Rosya zgodziła się na to. Poczem przystąpiły do projektu rosyjskiego i inne mocarstwa. Zatem zbierze się kongres z końcem kwietnia, a ponieważ tak Sardynia jak i Austrya przyrzekły niewystępywać zaczepnie, można spodziewać się, że pokój niebędzie naruszony. Malmesbury sądzi, że odnośne państwa włoskie powinnyby być w jaki sposób reprezentowane; kongres ma reformy zalecać ale nie zarządzać. W *izbie niższej* odroczono nanowo debatę nad reformą. *Graham* mówił przeciw rządowi. *Stanley* odwołał zapowiedziane wotum nieufności. Jak utrzymuje dzisiejsza *Times*, mają na kongresie zastępywać Anglię lordowie Malmesbury i Cowley, a Francyę hrabia Walewski i Drouyn de l' Huys.

Turyn, 28. marca. *Unione* dowodzi znowu w szumnym artykule wstępnym, że wojna stała się nieodzowną, gdyż nie pozostaje już nic do wyboru, jak tylko wojna albo powszechna rewolucya. Garibaldi awansował na jenerał-majora. *Nazione* donosi, że gabinet angielski wysłał kapitana Notz do Cetynii, by udzielał księciu Danile rady względem wytyczenia granicy i w innych sprawach.

Frankfurt, 28. marca. *Münchn. Ztg.* potwierdza, że prezydent ministrów von der Pfordten podał się do dymisyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. marca.

Hotel rosyjski: PP. Bredt Jakób Filip, król pruski radca rządowy i dyrektor fabryki cukru, z Tłumacza. — Horodyński Joach., c. k. lekarz pułk., z Brzeżan. — Horodyński Rud., z Krogulca. — Obertyński Leop., z Stronibab. — Morawski Konst., z Poborzec. — Truskolawski Leon., z Streptowa.

Hotel europejski: Sierakowski Wład., z Pobereża.

Hotel Kuhna: Falkowski Michał, z Głuchowa.

Do Kryniekiego: Pawlikowski Emil, z Rosolina.

Pod kolej żelazną: Cywiński Łuc, z Dąbrowicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 31. marca.

PP. Wenzel Wiktor, c. k. kapitan, do Tarnopola. — Wojczyński Alfred do Tuligłów. — Wiszniewski Wiktor, do Strzelisk. — Hr. Dzieduszycki Wł., do Pieniak. — Cybulski Hen., ces. ros. podpułkownik, do Sądowej wiszni. — Hr. Badeni Alex., do Glinian. — Hauer, c. k. kapitan, do Tarnopola. — Horodyński Joachim, c. k. lekarz pułk., do Brzeżan. — Padlewski Waler., do Czortkowa. — Papara Hen., do Zubomostów. — Rodakowski Wik., do Stanisławowa. — Rubczyński Maur., do Bilitówki. — Ujejski Edw., do Melny. — Vopaterny Józef, c. k. jenerał, do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.78	+ 1.2°	83.8	wschodni st.	pogoda
2. god. po poł.	323.89	+ 8.2°	88.8	„ „	„
10 god. wiecz.	322 58	+ 3.1°	78.0	„ „	„

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: **„Deborah“**, dramat ludowy w 4 aktach z niemieckiego.

Jutro na korzyść technicznego dyrektora teatru niemieckiego pana Wilhelma Schmidts po raz pierwszy: **„Graf Essex,“** trajedya w 5 aktach.

Kurs lwowski.

Dnia 31. marca.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	—	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	4	5	10
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	57	8	70
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	62	1	66
Talar pruski	„ „	1	60	1	64
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	50	80	40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	70	73	45
Pożyczka 5% narodowa	bez kuponów	77	—	78	30

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 31. marca.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 77.60. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 74.—; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do loso.: z r. 1834 za 100 zł. —; z r. 1839 za 100 zł. 125.75 zł. z roku 1854 za 100 zł. —.—. Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. 92.—; Węgier 73.20; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu 72.—; innych krajów koronnych 94.—; z klauzulą losowania w roku 1867 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 880 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 194 20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego — —; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1698; towarzystwa kolei żelaznej państwa 235.80; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty 109.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa 64.75; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 462.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr. —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. 91 50; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. 81.50; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. 100.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3 miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów 92.35. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 92.30. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. — —. Frankfurt n. M. za 100 zł połudn. niemieck. waluty 92 40. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko 81.80. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich — —. Londyn za 10 funtów szterl. 108 30. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. 106 50. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. 43 15. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich 15.38. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 11, dukaty ces. pełnej wagi 5.09, korony 14.76. półkorony — —.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 30. marca.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar
W austr. wal. po 5% za 100 zł. . . .	70.—	70.50
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	77.90	78.—
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	74.90	75.—
dtto. „ 4½% za 100 zł.	65.—	65.50
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	—.—	280.—
„ 1839 „ 100 „	127.—	128.—
„ 1854 „ 100 „	110.75	111.25
Renty Como po 42 lir. austr.	14.75	15.—
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	91.—	92.—
Węgier	73.50	74.—
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	73.—	73.50
Galicyi	73 50	74.—
Bukowiny	71.—	72.—
Siedmiogrodu	72.—	72 50
innych krajów koronnych . . .	84.—	93.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	884.—	886.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr . .	197.30	197.40
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	565.—	570.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1702 —	1705
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr. . .	237.—	237 10
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty .	108.75	109.—
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	148.—	149.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	98.—	99.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	65.—	68.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	461.—	463.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	260.—	265.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	97.—	97.25
	10 „ „ 5% „ 100 „	91.—	92.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł. . .	84.50	85.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.—	99.50
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	81.50	81.75

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	99.80	100.—
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	101.—	102.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	71.50	72.50
Salma 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego 40 „ „	34.—	34.50
Clarego 40 „ „	37.—	37.50
St. Genois 40 „ „	35.—	35.50
Windischgrätza 20 „ „	22.—	22.50
Waldsteina 20 „ „	24.—	24.50
Keglevicha 10 „ „	15.—	15.50

Na 3 miesiące.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	91 80	91.90
Frankfurt n. M., za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty	91.80	91.90
Hamburg za 100 marko banko 2¾% .	81.50	81.60
Londyn za 100 funtów szterl. 3% . .	107 80	107 90
Paryż, za 100 franków 3%	42.90	43.—

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	8 cen.	5 zł.	9 cen
Korona	14 „	75 „	14 „	77 „
Napoleondor	8 „	65 „	8 „	66 „
Rosyjski imperyal . .	8 „	78 „	8 „	80 „

KRONIKA.

(Posąg Arcyksięcia Karola.) Dnia 27. marca wieczór odlano w Wiedniu posąg Arcyksięcia Karola w obecności hrabiego Grünne i barona Kempen'a. Przed południem tegoż dnia zwiedzili ludwisarnię Ich królewicz. MM. Arcyksiężny Elżbieta i Marya, Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Jan i Rajner. Jego królewicz. M. książę Waza, Ich EE. ministrowie: baron Bach, baron Bruck i hr. Leon Thun, tudzież fzm. baron Hess, burmistrz p. Seiller i inni.

Trzysta cetnarów spiżu spłynęło do jamy głębokiej na cztery sążnie i zawierającej formę. Jest to jeden z największych odlewów tegoczesnych, i powiódł się zupełnie. W czeluściach zaczęto palić w piątek o godzinie 4tej po południu, a kruszec stopniał dopiero poźnym wieczorem.

W pracowni rzeźbiarza i gisernika Fernkorn'a ustawiono wykończone już jak najdokładniej szczególne części pomnika, tudzież posąg bohatera z chorągwią w wzniesionej ręce prawej, kolosalną głowę konia, miecz i t. p., a znawcy oddają słuszne pochwały dziełu temu i artyście.

— (Chrześciaństwo i prześladowania w Kochinchinie.) Z końcem stólecia zeszłego pracowali w Kochinchinie nad rozszerzeniem wiary chrześciańskiej mimo najsroższego prześladowania, oprócz misyonarzy francuskich 16 księży krajowych, 5 dyakonów, tudzież 15 minorytów i kapłanów wyświęconych, a przy tem znajduje się jeszcze i 50 uczniów, z których jedni uczą się teologii, a drudzy języka łacińskiego. Według najnowszego obliczenia było chrześcian 26.275, chociaż poczet ich zdziesiątkowano traceniem, wypędzeniem z kraju, a wielu z nich zmuszono do wyprzysiężenia się swej wiary. Trudności, jakie kościoł musiał pokonywać, były wówczas tak wielkie, a nadzieja pomocy z zewnątrz tak wątła, że w jednem ze sprawozdań księdza Sohier, koadjutora i biskupa z Garady, które z północnej Kochinchiny przesłano dyrektorom seminaryum misyi zagranicznych w Paryżu, a ogłoszono w najnowszym zeszycie „Roczników do rozszerzenia wiary", czytamy między innemi: „Ty-Dyk nie tak prędko upora się ze ścięciem tych 26.275 głów, i zabraknie mu na to czasu!" A że księża francuscy musieli się prawie ciągle roku 1857 ukrywać, przeto i czynności ich misyonarskie były bardzo ograniczone, lecz mimo to ochrzczono 25 dorosłych, przyjęto 61 nowych katechumenów, dano chrzest święty 1025 dzieciom chrześciańskim i 515 dzieciom pogańskim, które złożone były ciężką chorobą i znajdowały się przeto w niebezpieczeństwie życia, a w końcu dano 137 ślubów. Prawodawstwo anamskie przeciw chrześciaństwu jest srogie nad wszelki wyraz, a chrześcianie doznają tak w Kochinchinie jak i Tonkinie, i gdzie tylko w całem państwie okazałyby się ślady „zaślepienia", nieludzkiego prześladowania i okrucieństw, jakich się dopuszczają tchorzliwi urzędnicy państwa despotycznego. W pomienionem piśmie księdza Sohier'a znajduje się w odpisie także i akt oskarzenia przeciw wielkiemu mandarynowi Ho-Dyn-Hy, którego jako wyznawcę religii chrześciańskiej stracono dnia 22go maja 1857. Prokuratorowie państwa uzasadniają oskarzenie w ten sposób: „że religia chrześciańska jest przewrotną nauką, że od dawna już zabroniona była jak najsurowiej licznemi edyktami, i że król przed niedawnym jeszcze czasem oznaczył termin, w przeciągu którego każdy ma się jej wyrzec i do dawniejszego wyznania swego powrócić". Dalszym dowodem potrzebnej w tym względzie surowości przytoczono także i obecność okrętów francuskich w zatoce turońskiej, „które postępują sobie zuchwale i wbrew wszelkim zwyczajom dawnym, tak, że wszyscy mandarynowie, wielcy i mali, tem się oburzają i zębami zgrzytają". Było to w listopadzie 1856. Za pojawieniem się okrętów francuskich nabrali chrześcianie większej już otuchy, a nawet i zbytniej śmiałości, jak to zwykle po długim i niesłusznym ucisku następuje. Misyonarze też licząc na zapowiedziane przybycie wojennych okrętów z Europy, dodawali zwątpiałym serca, a rozpaczających pocieszali. Nareszcie zawinęły te okręta, a chrześcianie byli tego przekonania, że mandarynowie obawiali się, by wojska europejskie nie wylądowały. Chrześcianie zaczęli występować już śmielej, i zapomnieli o wszelkiej ostrożności. Lecz Francuzi odbili od brzegów nic nie sprawiwszy, a poźniej nastąpiło krwawe prześladowanie, które trwa już dwa lata spełna. (D. n.)

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.